Marcin Rozynek, Po wieki ca

Gęste morze śpi, ja zbieram brzegiem
Nocnej walki pył rzeczy znakomitych
Tych których tu mieć już nie trzeba
Tych których nikt się nie spodziewa.
Możesz do mnie przyjść i w mym ogrodzie
poszukać tych ukrytych w tobie
dzień cofa się, twarz topi w morzu
znów czeka nas obfity połów.
Tak, łączy nas miłość wspólnych spraw bez celu.
Wiesz dobrze, że historii koniec,
rozlany dzień do reszty spłonie
i będę cię po wieki całe ubierał w sny niedoskonałe.
Porzucasz mnie - znów jestem sobą, odurzam się wyprawą nową,
już wiesz jak jest otwarta brama, bądź znów za rok nieopisana.
Tak, łączy nas miłość wspólnych spraw bez celu.
Tak zbieram pył, tak rzeczy tych,
tych których tu już nie ma nikt,
wiesz dobrze, że to koniec już,
rozlany świat, wypali się.
Wypali się, wypali się, wypali się, wypali się, wypali się.